

$$2 + 2 = 5$$

bp Donald J. Sanborn

Kazanie wygłoszone w Niedzielę Wielkanocną
4 kwietnia 2021 roku
w Seminarium Trójcy Przenajświętszej
w Brooksville na Florydzie

Tytuł oryginału:

2+2=5, by Most Rev. Donald J. Sanborn

<https://www.youtube.com/watch?v=USyT6NT1M0c>

Cytaty z Pisma Świętego w tłumaczeniu pochodzą z Biblii Jakuba Wujka

Kazania można pobrać ze strony <https://kazaniapl.wordpress.com>

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Kiedy Jezus Chrystus otworzył oczy i zaczął oddychać w ciemnościach świętego grobu, dla ludzkości wszystko się zmieniło. Wracając do życia, Chrystus pokazał, że zwyciężył na krzyżu dwa największe problemy, które nękają ludzkość: zepsucie oraz śmierć. Wszyscy pragniemy prowadzić piękne życie, życie pobłogosławione zdrowiem i szczęściem, życie z rozsądną ilością dóbr materialnych, abyśmy mogli godnie żyć, życie pełne miłości i przyjaźni, życie, w którym jesteśmy sprawiedliwie traktowani przez bliźniego. Jednak to szczęście nam umyka. Nigdy nie jest idealnie. Zawsze są problemy. Powodem jest to, że człowiek poprzez grzech pierworodny wpadł pod tron szatana, uzależnił się od grzechów śmiertelnych, sprowadzając w ten sposób nieszczęście na siebie i innych. Ponadto stał się ofiarą starości, deformacji ciała, chorób i ostatecznie śmierci. Wiemy, że pierwotnie Boży plan nie obejmował tych rzeczy. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga zasłużyłby na swoje zbawienie jedynie ciesząc się darami i szczęściem, które to Bóg przygotował dla niego na początku. Grzech pierworodny człowieka jest zakorzeniony w pożądaniu, ale nie w pożądaniu, o którym myślicie, nie w żądzy zmysłowych przyjemności, lecz w żądzy wiedzy. Było to przepełnione pychą dążenie do wiedzy, która nie należała do człowieka, wiedzy o dobru i złu. Znaczy to, że Adam i Ewa chcieli być jak Bóg, chcieli określać, co jest dobre, a co złe. Miało im to zapewnić niezależność od Boga. Gdyby tylko Adam i Ewa mogli zdobyć tę wiedzę, pomyśleliby, że są wolni od Boga i od konieczności przestrzegania Bożych praw. Grzechem było nieposłuszeństwo prawu Bożemu i zjedzenie zakazanego owocu, ale motywem nieposłuszeństwa była chęć posiadania wiedzy zastrzeżonej tylko dla Boga. Dlatego lekarstwem na ten grzech jest posłuszeństwo.

Św. Paweł stwierdza: „Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele ich zostało się grzesznymi, tak i przez posłuszeństwo jednego wiele ich zostanie się sprawiedliwymi” (Rz 5,19). W innym miejscu mówi: „Dlatego jako przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkie ludzkie śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5,12). Dlatego Chrystus

pokonał nieposłuszeństwo Adama aktem posłuszeństwa woli swojego Ojca. Wolą Jego Ojca była Jego straszna śmierć na krzyżu jako zaślubienie za grzechy ludzkości, a esencją aktu odkupienia było posłuszeństwo woli Jego Ojca. Tym posłuszeństwem Chrystus pokonał także najstraszniejszy skutek nieposłuszeństwa Adama, którym jest śmierć. Św. Paweł mówi: „Sam się poniżył, zstawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej” (Flp 2,8). Z tego powodu św. Paweł mówi, że przyczyną było posłuszeństwo: „Dla czego i Bóg wywyższył go i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię: aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało: niebieskich, ziemskich i podziemnych” (Flp 2,9-10). Zdolność Chrystusa do przywrócenia sobie życia w ciemnym grobie dzięki swojej boskiej mocy jest ożywiającym impulsem dla ludzkości. Chrystus nie tylko naprawił nieposłuszeństwo Adama, lecz także wykorzenił pierwotną przyczynę jego nieposłuszeństwa, którą jest żądza zakazanej wiedzy należącej wyłącznie do Boga. Sposób, w jaki Chrystus usuwa tę żądzę zakazanej wiedzy prowadzi przez nadprzyrodzoną cnotę wiary.

Przyłgnięcie do Chrystusa, a tym samym nadzieja uczestnictwa w Jego zmartwychwstaniu zależy przede wszystkim i zasadniczo od naszego przyłgnięcia do Niego przez nadprzyrodzoną wiarę i jest pierwszą rzeczą, której się od was oczekuje przy podejściu do chrzcielnicy: „co ci daje wiara – życie wieczne” i wszystko podczas obrzędu chrztu świętego. Są tam pytania, czy wierzysz w Boga. Odpowiadają rodzice lub ty, jeśli jesteś dorosły: „wierzę”, ponieważ jest to twoja brama do życia wiecznego.

Chrystus poprzez swoje odkupienie chce zniszczyć pyszny racjonalizm człowieka, który jest szafotem, na którym wszystkim rzeczom, których człowiek nie rozumie, dany jest wyrok śmierci. Jeśli tego nie rozumiem wtedy to nie może być prawda – wszystko podlega osądowi przez racjonalizm człowieka. Ten racjonalizm, który jest dzieckiem protestanckiego buntu i tak zwanego oświecenia XVIII wieku, daje człowiekowi wymarzoną wolność od prawa Bożego. Jest to znajomość dobra i zła, a przynajmniej tak myśli człowiek. Pokorne przyjęcie Bożego objawienia, z drugiej strony czasami niejasnego i trudnego do zrozumienia, jest odkupieniem umysłu ludzkiego. Odkupieniem jego pysznej żądz do zakazanej wiedzy, jego śmiałej próby bycia w cen-

trum wszystkich rzeczy, zajmowania miejsca Boga przez samego siebie. Rzeczywiście, w Piśmie Świętym jest wiele fragmentów, które są bardzo niejasne i jak mówią święci, Bóg czyni to celowo, aby upokorzyć nasz umysł, pokazać, że nie wiemy wszystkiego i nie potrafimy wszystkiego zrozumieć i że Bóg jest nieskończony, a Jego drogi są nam w dużym stopniu nieznane. Jak na ironię, bunt ludzkiego intelektu przeciwko Bogu wywołał u człowieka najbardziej przerażającą ignorancję.

Badania historii religijności człowieka byłyby komiczne, gdyby nie były tak smutne. W starożytnym i średniowiecznym świecie, nawet ludzie zaawansowani w dziedzinie prawa i nauki, nieznający katolickiej wiary, byli pogrążeni w absurdalnych przesądach dotyczących Boga i rządów wszechświata. Pozbawiony wiary człowiek, która jest prawdziwą mądrością o Bogu, popadł w niepokojącą głupotę o bogu w stworzeniu, a nowoczesny racjonalizm stworzył świat, który szczyści się wiedzą i technologią. Mimo to zostaliśmy wezwani do wiary w nonsens i głupotę ewolucji, która głosi, że coś pochodzi z niczego, a coś większego pochodzi z czegoś mniejszego. Dla świata ta niezbędna istota, która jest doskonała, nieskończona i transcendentalna, która jest na zewnątrz tego świata, i która nigdy nie miała początku, ponieważ jest istotą konieczną, która stworzyła wszechświat, zaprojektowała wszystkie stworzenia i utrzymuje wszechświat w istnieniu, jest absurdem. Kto mógłby uwierzyć w takie rzeczy? W kogoś, kto nie ma początku. Kto mógłby w to uwierzyć? Duchowa istota, która stworzyła to wszystko? To absurd dla współczesnego świata. Ale mamy wierzyć, że porządek i stałość wszechświata wynikają z nieporządku i przypadku. Mamy wierzyć, że materia w rzeczywistości nie miała początku. Materia, która jest najbardziej zmiennym elementem na świecie. Coś, co w każdej chwili może stać się czymkolwiek innym. Mamy wierzyć, że nie miała początku i że jest źródłem wszystkiego, co się wydarzyło. Że ta wieczna materia pewnego dnia eksplodowała. Kto zapalił zapalnik, nie wiemy, ale eksplodowała i że z tej eksplozji wyłonił się porządek. Z eksplozji najczęściej powstaje nieporządek. Pomyśl o Hiroszimie, ale uporządkuj sobie cały porządek wszechświata. Fakt, że słońce wschodzi o absolutnie przewidywalnych milisekundach, każdego dnia, bez wyjątku. Ruchy księżyca i wszystkich gwiazd. To wszystko jest przewidywalne. Przewidywa-

no je od starożytnych czasów. Cały ten porządek. Cały porządek stworzeń. Gradacja stworzeń. Fakt, że ziemia wydaje owoce, które możemy jeść. Popatrz na inne planety. Spójrz na zdjęcia z Marsa. To jest nieużytek. Nic tam nie ma. To potężna skała – to wszystko. Jednak ziemia tworzy całe piękno, również obraz piękna Boga. Mamy wierzyć, że to wszystko pochodzi z przypadku. Tak się po prostu wydarzyło i mamy wierzyć, że to nie jest absurd. Mamy wierzyć, że nikt nie zaprojektował mrówki, komara, człowieka ani żadnej innej stworzonej rzeczy, a ich perfekcja jest wynikiem mutacji następujących tylko w wyniku zrządzenia losu. To jest zaburzenie psychotyczne, a jednak właśnie tutaj pojawił się racjonalizm i intelektualna pycha Adama i Ewy.

Nie ma boga, który był wytworem rzymskich, greckich czy egipskich przesądów lub wyobraźni, który by wyprzedził w kategoriach absurdu teorię ewolucji. Nawet konie ze skrzydłami, w które wierzyli Rzymianie i Grecy nie są tak absurdalne, jak to, co właśnie opisałem. Jest to największa głupota człowieka, a trzyma on się jej jeszcze nie z powodu jej dowodów. Nie ma dowodów. Jej brakujące ogniwa nigdy nie zostały znalezione. Trzyma się on jej z jednego powodu, mianowicie, daje mu ona wolność od pojęcia stworzenia świata, a zatem wolność od Stwórcy. Dlatego człowiek wierzy w ten szalony system, a jeśli w to nie wierzysz, ludzie wzdychają ze zdziwienia. Ludzie do mnie wzdychają: nie wierzysz w ewolucję? Nie, nie wierzę. Myślę, że to szaleństwo. Nie mogą w to uwierzyć. Zaprzeczyłeś współczesnej wierze. Rozdzierają swoje szaty. Mamy dziś wierzyć, że mężczyzna nie jest przeznaczony do bycia z kobietą. Chociaż jest to prawdą w przypadku elektryczności i kanalizacji, ale łączenie mężczyzny z mężczyzną i kobiety z kobietą jest zgodne z naturą i – co gorsza – nie ma natury, która reguluje relacje międzyludzkie, żądze czy ludzką reprodukcję. Natura jest czymś ograniczającym. Coś obiektywnego? Nie. Nie ma nic takiego. Jest tylko żądza. Powinieneś robić wszystko, co czujesz, że jest dobre, bez względu jak jest to przewrotne. To jest dobre, ponieważ człowiek ma wiedzę na temat tego, co jest dobre, a co złe.

Niedawno czytałem, że w stanie Oregon jest okręg szkolny, w którym uczy alternatywnej matematyki i instruuje nauczycieli, aby mówili, że może być więcej niż jedna poprawna odpowiedź na problem

matematyczny. Dzieje się tak, ponieważ niektórzy uczniowie nie potrafią rozwiązać problemów matematycznych, prawdopodobnie dlatego, że nauczyciele uczą wszystkich nowych rodzajów matematyki i oczywiście dezorientuje to dzieci, ale nie o to chodzi, lecz oznacza to, że dwa plus dwa może równać się pięć. W stanie Oregon nie jest to nieprawidłowa odpowiedź i potem także widzimy, że kobieta lub nastolatka może pewnego dnia zdecydować, że jest mężczyzną lub mężczyzna czy nastolatek może pewnego dnia zdecydować, że jest kobietą, że identyfikuje się z kobietą. Nawet jeśli każdy chromosom w jego ciele jest męski lub żeński, zgodnie z tym, jak stworzył go Bóg. Nie możesz tego zmienić, lecz znowu jest to ostateczny bunt intelektu, że nie ma rzeczy obiektywnych, do którego muszę dostosować to, co myślę, kim jestem i każdy jest zobowiązany kiwać głową, jak te kiwające się głowy, które widzisz w tylnych szybach samochodów, przytakiwać i mówić tak, to jest prawda, a jeśli tego nie zrobisz, zostaniesz wykluczony, skreślony.

To zaprzeczenie natury i porządku można również zobaczyć we współczesnej sztuce, nowoczesnej architekturze, nowoczesnej rzeźbie, nowoczesnej muzyce, z których każda ma chory apetyt na dziwaczność, odwrócenie do góry nogami, na lewą stronę, koślawość, kakofonię, przeraźliwość, bezkształtność i brak określenia, a jest tak, dlatego że jest to wyraz niezależności człowieka od Bożej natury, którą sztuka powinna naśladować, ponieważ Bóg jest ostatecznym pięknem, a jego stworzenie jest piękne takim, jakim jest. Człowiek racjonalistyczny, człowiek w intelektualnym buncie, musi stwierdzić, że natura go nie ogranicza. On tworzy naturę, więc we wszystkich rodzajach sztuki współczesnej jest to wyraz zaciśniętej pięści przeciwko wszechmogącemu Bogu. Stara zasada głosi, że sztuka powinna naśladować naturę, która jest najpiękniejszą ze wszystkich sztuk.

Ta miłość do zdemoralizowanych, niejednoznacznych i wypaczonych rzeczy jest spowodowana pierwotną grzeszną żądzą uniezależnienia się od Bożej prawdy. Zwróć uwagę, że nawet ludzie z normalnymi instynktami oklaskują sodomicką perwersję. Nie dlatego, że uważają ją za atrakcyjną. Jest dla nich odrażająca, ale dlatego, że ich aprobata logicznie zachowuje ich wolność od prawdy i prawa Bożego. Uznają twoją wolność robienia wszystkiego, co zechcesz,

tak długo, jak ty uznajesz moją, co Bergoglio powiedział krótko po swej elekcji, kiedy został skonfrontowany z dowodami na księdza sodomitę w Watykanie. Kiedy powiedział: kim jestem, aby osądzać. To jest dokładnie ta idea, że nie ma obiektywnej rzeczywistości, do której musimy się dostosować. To bunt ludzkiego umysłu przeciwko Bożej prawdzie. To właśnie charakteryzuje nasz wiek. To charakteryzuje lewactwo. To charakteryzuje wszystko, co jest obrzydliwością dla katolickiej wiary.

Właśnie z tego upadku intelektu Adama wybawia nas Chrystus, otwierając oczy w grobie w Niedzielę Wielkanocną. Już samo Jego zmartwychwstanie jest przyczyną naszej wiary w Niego. Kiedy powstaje z martwych, zadaje kłam wszystkim swoim krytykom. Cokolwiek zostało przeciwko Niemu powiedziane, cokolwiek o co Go oskarżano, jest nieprawdą. To, co mówi o Nim Pismo Święte jest prawdą, ponieważ jeśli powstał z martwych, udowodnił wszystko i to jest podstawą naszej wiary – zmartwychwstanie Chrystusa. To mówi wszystko i rozwiązuje wszystko, ponieważ przez to mamy nadzieję na własne zmartwychwstanie, przywrócenie naszych ciał na końcu świata i szczęśliwe życie z Bogiem w niebie. To nasza cała religia. To powód, dla którego tutaj dziś jesteśmy. Jego powstanie z martwych jest przyczyną naszej wiary w Niego, która jest prawdziwą mądrością dla człowieka. Nadprzyrodzona wiara jest prawdziwą mądrością dla człowieka i jego wybawieniem z otchłani ciemności pomieszania i absurdu.

Wiedza o Bogu jest najważniejszą wiedzą spośród każdej innej wiedzy, którą człowiek zdobywa. Nie ma znaczenia, jak pewna to wiedza, jak naukowa, czy techniczna, czy to nawet umiejętności artystyczne. Wszystko to jest daremne i ostatecznie bezużyteczne, chyba że człowiek zostanie uwolniony od wyroku zepsucia ciała, choroby wieku podeszłego, a ostatecznie od śmierci. Cała wiedza, którą mężczyzna lub kobieta zdobywa, wszystkie umiejętności, języki, doktoraty, wszystko to kończy się i pewnego dnia zostanie wrzucone do grobu. Wszystko to się kończy. Wszystko to odchodzi, zostaje zmiecione, jakby złodzieje weszli do domu i zabrali wszystko, co cenne. Odchodzi. Co ważniejsze, wszystko to jest bezużyteczne, jeśli człowiek nigdy nie osiągnie swego zjednoczenia z Bogiem w wizji

uszcześliwiającej. Po co budować piękną autostradę, jeśli na jej końcu wszyscy zanurzą się w wąwozie i w ognistej śmierci? Jeśli droga nie prowadzi do celu, jaki z niej pożytek? Tak więc mądrość człowieka jest bezużyteczna, jeśli nie prowadzi go do celu, a celem jest posiadanie wizji uszcześliwiającej, którą jest zjednoczenie z Bogiem w taki sposób, że będziemy cieszyć się Nim przez wieczność. Tylko to całkowicie usatysfakcjonuje serce i umysł człowieka.

Św. Augustyn powiedział, bardzo słynny cytat św. Augustyna: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”. To jest głębia ludzkiej duszy. Teraz potrafimy to nawet wykazać rozumowo. Umysł człowieka jest zdolny do poznania duchowych, niematerialnych rzeczywistości. Pragnie sprawiedliwości, pragnie prawa, pragnie porządku w społeczeństwie i w stosunkach z bliźnimi, a to wszystko są rzeczy niematerialne. Spójrz, jak ludzie są dziś tak zainteresowani polityką. Nie możesz dotknąć polityki, której nie czujesz. Rzeczą niematerialną jest to, co myślą ludzie i jakie prawa tworzą. Są to rzeczy niematerialne, a są one dla nas tak ważne, że czasami w historii świata prowadziliśmy o nie wojnę, a i dziś są one przyczyną wielkich sporów. Zwierzęta nie mają partii politycznych, ale ludzie mają. Kiedy grzeszymy, prosimy o miłosierdzie, ale kto może dotknąć miłosierdzia? Człowiek szuka władzy politycznej, ale władza nie jest czymś, co możesz trzymać w ręku. Jaka jest wartość pieniądza poza niematerialną wiarą, którą ludzie mają w systemie monetarnym? Twoje pieniądze to tylko liczby w banku. Kiedy wypisujesz czek, przenosisz liczby z jednego banku do drugiego. To są po prostu niematerialne rzeczy. Liczba to abstrakcyjna rzeczywistość. Więc numery w banku, które są owocem twojej pracy, to numery w banku, a jedyną rzeczą, która sprawia, że są cokolwiek warte, jest to, że cała populacja wierzy w numery w bankach. W każdej chwili można je usunąć. Tak właśnie żyjemy z rzeczami niematerialnymi i dzięki rzeczom niematerialnym. Są to najważniejsze rzeczy w naszym życiu.

Także miłość, której każdy głęboko i nieustannie pragnie jest rzeczą niematerialną. Nie możesz komuś zapłacić, żeby cię kochał. Także prawda jest niematerialna. Tak więc świadectwo czystego sumienia jest rzeczą niematerialną i wewnętrzną częścią duszy. Rzeczy, których ludzie gorąco pragną i nie można ich kupić za wszystkie złoto

świata. Są niematerialne. Wiedza o rzeczywistości duchowej i niematerialnej, którą człowiek posiada jest dowodem duchowości jego duszy i jej nieśmiertelności, ponieważ rzecz duchowa z natury nie może ulec zepsuciu lub rozkładowi. Wszystkie te rzeczy poznaliśmy rozumowo. Musimy się tylko trochę zastanowić. W tym, co właśnie powiedziałem, nie ma ani jednego fragmentu objawienia. Zatem prawdziwe szczęście człowieka polega na trwałym posiadaniu najwyższych prawd dotyczących najwyższych duchowych rzeczywistości. Intelkt jest bowiem jego najszlachetniejszą zdolnością, jeśli nie jest w pełni usatysfakcjonowany, człowiek zawsze będzie nieszczęśliwy.

Dlatego bez nadprzyrodzonej wiary nie możemy osiągnąć niematerialnych rzeczywistości, które same przyniosą nam szczęście. Bez nadprzyrodzonej wiary człowiek jest skazany na szeroką i równą drogę zmysłowych przyjemności i rzeczy materialnych, która nieuchronnie prowadzi do urwiska i otchłani wiecznej śmierci. Śmierć to oddzielenie naszych ciał od reguły życia. Jest w tobie reguła, która podtrzymuje twoje ciało przy życiu i jest ona niematerialna. Kiedy ona odejdzie, twoje ciało umiera i gnije bardzo szybko. Nazywa się duszą. Reguła życia odchodzi, ponieważ w ciele nie ma już porządku, który jest fizycznym porządkiem, dzięki któremu można podtrzymywać regułę życia. Tak jak silnik elektryczny musi mieć w sobie porządek, aby przenieść przepływającą przez niego elektryczność. Więc kiedy twoje ciało się zapada, porządek też się zapada, dusza musi odejść. To jest śmierć. Podobnie dusza, jeśli kocha duchowy nieład i akceptuje go, umrze wieczną śmiercią, podlega wiecznemu i trwałemu oddzieleniu od swojej reguły życia, którą jest porządek, który Bóg pierwotnie zaszczerpił w niej dzięki łasce uświęcającej. Umieranie fizyczne trwa chwilę. Umieranie duchowe trwa wieczność. Śmierć ciała następuje w ulotnej chwili, ale śmierć duszy jest wieczna, ponieważ podlega niekończącemu się oddzieleniu od swojej reguły życia. W kategoriach fizycznych pomyśl o gorącym żelazie przyłożonym do twojej skóry na zawsze. Bez względu na to, jak bardzo krzyczysz, jak bardzo błagasz, aby je zdjąć, jest na zawsze przyłożone do twojej skóry i nie ma nadziei, że kiedykolwiek zostanie zdjęte. Lub pomyśl o dentyście wiercącym bez znieczulenia bez przerwy, wiercącym przez wieczność. To jest fizyczny obraz tego wiecznego oddzielenia.

To wieczne wyrwanie duszy z miejsca, w którym powinna być. To wieczna śmierć. To nie jest chwilowa śmierć.

Dlatego, kiedy słyszę, gdy ludzie umierają, a inni mówią: och, on już jest teraz z Bogiem, a być może prowadził okropne życie i nie odpoczywa w pokoju. Tak jak radość z przejażdżki pijanych nastolatków kończy się nagle krwawym wypadkiem, tak wir życia nagle się zmienia w niekończący się ból rozłąki, gdy tylko oni opuszczają ograniczony świat zmysłowych rozkoszy. Zatem nasza święta wiara porządkuje nasze umysły i przygotowuje nas do utrzymania życia Bożego w naszych duszach. Niemniej jednak wiara jest trudna. Jest trudna przede wszystkim dlatego, że jest niejasna i nie można jej uzyskać rozumem. Dotyczy duchowego Boga, który jest poza doświadczeniem naszych zmysłów, którego nie możemy zobaczyć, zawiera wiele prawd, których w pełni nie rozumiemy. Po drugie, jest trudna, ponieważ wymaga od nas pokory porzucenia naszego racjonalizmu i naszego intelektualnego buntu przeciwko Bogu. W każdym z nas jest nienasycona żądza, aby wszystko podporządkowało się naszemu rozumowi. Wiara wymaga od nas wzniesienia się i przyłgnięcia, opierając się wyłącznie na autorytecie Boga objawionego. Bóg oczyszcza nasze umysły z pychy, żądając tego przyłgnięcia i celowo zawstydzając ludzki umysł tym przyłgnięciem.

Rozważ wiarę, której zażądał Bóg od Abrahama. Powiedział Abrahamowi, aby zabrał swojego 33-letniego syna, który był jego jedynym synem, który miał rozmnożyć jego potomstwo i ostatecznie rozmnożyć Kościół jak piasek na plaży i jak gwiazdy na niebie. To była obietnica, uroczysta obietnica złożona Abrahamowi dotycząca jego syna Izaaka. Zabierz go na górę, poderżnij mu gardło i spal go. Pomyśl o akcie wiary, przez który musiał przejść Abraham. Pomyśl o niejasności. Jak Bóg to zrobi? Jak może być wierny swoim obietnicom, a jednocześnie każe mi to uczynić? Jednak jeszcze większy akt wiary uczyniła Najświętsza Maryja Panna, gdy dała swoje fiat, że Bóg stanie się człowiekiem w Jej łonie.

Wreszcie, wiara jest trudna, ponieważ nie ukazuje nam prowadzącej w dół szerokiej i równej ścieżki zmysłowych przyjemności i pychy ludzkiego życia, lecz stromą, wąską, kamienistą i usłaną cierniami drogę świętego krzyża. Przyłgnięcie do Chrystusa oznacza przyłgnięcie do Jego krzyża. Nie ma innej drogi. Nie ma Chrystusa bez krzyża.

Św. Ludwik de Montfort mówi jasno, że nie można oddzielić Chrystusa od Jego krzyża i za każdym razem, gdy myślisz o Chrystusie, powinienes myśleć o Chrystusie na krzyżu. Te dwie rzeczy są ze sobą ściśle powiązane, a codzienne podejmowanie swojego krzyża oznacza dostrzeganie jego wartości w porządku zbawienia, a to wymaga wielkiego aktu wiary, który polega na znoszeniu tych wszystkich strasznych problemów życiowych. Poprzez umartwienie zdobywamy zasługi do wiecznego zbawienia, co wymaga wielkiego aktu wiary. Im cięższe stają się te krzyże, tym więcej potrzeba wiary w zdolność Chrystusa do udzielenia nam wiecznego zbawienia. Ma to na celu wybawienie nas od wiecznego oddzielenia od prawdy, wiecznej prawdy, prawdziwego Boga, który stworzył niebo i ziemię i jego zdolności do przywracania życia naszym martwym ciałom, ponieważ przywrócił porządek w naszych duszach. Powodem, dla którego życie wróci do naszych dusz, dla którego otrzymamy życie wieczne, a nie wieczną śmierć, jest porządek, który Bóg zastanie w naszych duszach, tak jak zastał posłuszeństwo w ludzkiej duszy naszego Pana Jezusa Chrystusa i wskrzesił go z martwych i dlatego, że ludzka dusza Chrystusa była skierowana do Boga, Bóg przywrócił życie ludzkiemu ciału Chrystusa.

Św. Paweł powiedział: „Sam się poniżył, zstawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Dla czego i Bóg wywyższył go i darował mu imię, które jest nad wszelakie imię: aby na imię Jezusowe wszelkie kolano kłękało: niebieskich, ziemskich i podziemnych” (Flp 2,8-10). Św. Paweł także powiedział: „Abowiem jeśli jednego przestępstwem śmierć królowała przez jednego, daleko więcej ci, którzy obfitość łaski i darowania, i sprawiedliwości biorą, w żywocie królować będą przez jednego Jezusa Chrystusa” (Rz 5,17). Tak więc dzisiaj obiecane jest nam zmartwychwstanie naszych własnych ciał, w które musimy wierzyć, tak jak wierzymy w zmartwychwstanie Chrystusa. Św. Paweł także powiedział: „Prędziuchno, we mgnieniu oka, na trąbę ostateczną (abowiem zatrąbi trąba), a umarli powstaną nieskazanymi, a my będziemy przemienieni. Boć musi to skazitelne przyoblec nieskazitelność i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność. A gdy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność, tedy się stanie mowa, która jest napisana: Pożarta jest śmierć w zwycięstwie. Gdzie jest zwycięstwo twe, śmierci? Gdzież jest, śmierci, oścień twój?

A oścień śmierci jest grzech, a moc grzechu, zakon. Lecz dzięki Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1 Kor 15,52-57).

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.